

**Dziś w Paryżu****5 państw podpisuje traktat pokojowy**

**Za 90 dni wojska okupacyjne opuszczą Włochy i Bułgarię  
po traktacie z Austrią ewakuacja wojsk okupacyjnych z Węgier i Rumunii**

PARYŻ (ob. wł.). — W dniu dzisiejszym min. Bidault przewodniczyć będzie na uroczystości podpisania traktatów pokojowych z satelitami osi.

Belgijski min. Spaak przybył w dniu wczorajszym do Paryża. Znajduje się tam już również delegat Włoch.

Przywiózł on ze sobą notę protestacyjną od swego rządu, nie będzie jej jednak mógł odczytać, ponieważ procedura nie

pozwala na przemówienia delegatów państw zwyciężonych.

Według niepotwierdzonych wiadomości protest ten dotyczy treści traktatu i domaga się zezwolenia na bezpośrednie rokowania z sąsiadami Włoch.

Z chwilą podpisania traktatu stan wojenny z włoskimi państwami b. satelitami osi będzie formalnie zakończony, co połączą z sobą natychmiastowe wycofanie wojsk okupacyjnych.

Jugosławia prawdopodobnie nie podpisał jednak traktatu z Włochami, co uniemożliwi wprowadzenie go w życie, pozostawi w zawieszaniu sprawę granic jugosłowiańsko-włoskich i sprawę wycofania wojsk okupacyjnych.

Wojska okupacyjne mają opuścić Włochy w przeciągu 90 dni, w tym samym czasie opuszczą Bułgarię wojska radzieckie, natomiast w Rumunii i na

Węgrzech pozostaną aż do zakończenia konferencji moskiewskiej w sprawie traktatu pokojowego z Austrią, które nastąpi w wyniku konferencji moskiewskiej dla ochrony linii tranzytowych do Austrii.

W dniu dzisiejszym Paryż będzie świadkiem uroczystości podpisania traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi. Traktaty te były przedmiotem długotrwałych obrad wielu konferencji międzynarodowych i pomimo ostatecznego ich spreycowania w dalszym ciągu budzą liczne zastrzeżenia ze strony państw zainteresowanych.

Traktat z Włochami nie tylko, że wywołuje liczne zastrzeżenia w samych Włoszech, ale z drugiej strony spotyka się z krytyką Jugosławii, która oświadczyła wręcz, że nie podpisze traktatu w jego dotychczasowym brzmieniu. Opozycyjne stanowisko Jugosławii nie tylko, że anuluje cały traktat, ale z drugiej strony pozostawia nadal niezalutowaną sprawę Triestu, co do którego Jugosławia ma największe zastrzeżenia. Obok spraw granicznych uniemożliwi to również ewakuację wojsk okupacyjnych z Włoch, na którą komu państwa anglosaskie mają dużą ochotę.

Znaczenie mniejsze zastrzeżenia budzi traktat pokojowy z Bułgarią. Jednakże przed podpisaniem traktatu z tym państwem Stany Zjednoczone i Wielka Brytania muszą uznać

de facto i de iure rząd bułgarski, wybrany przez cały naród w czasie ostatnich wyborów.

Traktat pokojowy z Rumunią został już faktycznie zaakceptowany przez rząd rumuński. Jak wiadomo, wojska radzieckie będą musiały opuścić Rumunię, jak również i Węgry dopiero po zawarciu traktatu z Austrią i wycofaniu stamtąd wojsk okupacyjnych. Do tego czasu w Rumunii i Węgrzech pozostaną wojska radzieckie dla ochrony linii tranzytowych z radziecką strefą okupacyjną w Austrii.

Podpisanie traktatów pokojowych z b. satelitami osi zakończy wreszcie wielki stan prowizorium, jaki trwał w wielu częściach Europy, a specjalnie na półwyspie bałkańskim. Narody zwycięskie, okazawszy swą wspaniałomyślność wobec wczorajszych sprzymierzeńców Niemiec hitlerowskich, uregulują z nimi stosunki dyplomatyczne, handlowe i kulturalne, by niezwłocznie przystąpić do sprawy Austrii i najważniejszej z wszystkich — sprawy niemieckiej. Załatwienie pomyślnie tej ostatniej będzie końcowym ukoronowaniem wielkiego dzieła pokoju.

## Unia celna państw naddunajskich

BUKARESZT (ob. wł.). — Premier Rumunii dr. Groza oświadczył wczoraj, że natychmiast po podpisaniu traktatów pokojowych z Rumunią rząd rumuński rozporządził o staraniach w kierunku utworzenia związku celnego państw naddunajskich.

Związek taki zawarty zostanie z Węgrami i Czechosłowacją. „Pomimo, iż traktat pokojowy z Rumunią przewiduje już że utrudnienia dla Rumunii — oświadczył dr. Groza — jesteśmy wdzięczni projektodawcom,

że umożliwili zachowanie w Rumunii pełnego życia narodowego”.

### Nota protestacyjna Włoch

RZYM, (obst. wł.). Min. Sforza odczyta dziś przed plenium rządu notę, która ma być wręczona w Paryżu, przy podpisywaniu traktatu pokojowego. Rząd włoski — oświadczył przy tym min. Sforza — okaże maksimum dobrej woli, by wypełnić wszystkie postanowienia traktatu.

### Rumunia podpisze traktat

BUKARESZT, (obst. wł.). Jak doniesiono wczoraj z sfer miarodajnych Bukaresztu, rząd rumuński podpisze wprawdzie traktat pokojowy, ale zgłasza szereg poprawek do poszczególnych klauzul traktatu.

LONDYN, (obst. wł.). Centralna komisja UNRRA ustanowiła specjalny fundusz w kwocie 35 milionów dolarów dla Polski, Austrii i Grecji. Z sumy tej Polsce przypadnie 11 milionów dolarów.

**Kończą się mrozy?****Ocieplenie w Anglii**

LONDYN (ob. wł.). — Fala mrozów nad Wielką Brytanią w dniu wczorajszym uległa wyraźnemu przesileniu.

Ruch pociągów delekobieżnych wrócił do normy. Fala mrozów opadła również i na kontynencie.

**Wybory do Rady Najwyższej ZSRR**

MOSKWA (ob. wł.). — W w nastroju podniosłym i świątecznym. Na liście kandydatów wybory do Rady Najwyższej figurują m. in. Generalissimus ZSRR. Głosowanie odbyło się Stalin, min. Mołotow, marsz.

Woroszyłow i Zdanow. Ludność głosuje również na wielu bezpartyjnych. W godzinach wieczornych odbył się w parku im. Gorkiego wielki bal na lodzie przy świetle ogni sztucznych.

**OSTATNIA SZANSA**

Sprawą nielegalnego podziemia — ową „ropiejącą raną” naszego organizmu państwowego — zajmowaliśmy się nieraz na łamach naszego pisma. Niedługo po ogłoszeniu wyniku wyborów wyraziliśmy nadzieję (por. „Słowo Polskie” z dn. 23. 1. br. art. wstępny pt. „Szczytne zadanie”) że ugodowa — w miarę możliwości — likwidacja podziemia będzie jednym z pierwszych zadań nowowybranego Sejmu i wyłonionego zeń Rządu, jako wyraziciela dążeń i pragnień całego Narodu.

Niewiele dni upłynęło od czasu ogłoszenia tego artykułu, a już szereg pierwszorzędnej wagi faktów i oficjalnych oświadczeń potwierdził słuszność naszych przewidywań.

Pierwszą jaskółką zbliżającej się wiosny było przemówienie wicepremiera Gomułki na wiecu powyborczym stronnictwa Bloku Demokratycznego w Warszawie, gdzie padła zapowiedź ogłoszenia amnestii dla pewnych kategorii przestępców politycznych. Ale dopiero proces Rzepeckiego i towarzyszy dał sposobność ujawnienia się tendencji, nurtującym w społeczeństwie. Z jednej strony zeznania oskarżonych: przyznając się do swych przestępstw, niemal wszyscy zaznaczali, że popełniali je w rozterce wewnętrznej i ciągle rosnącym konflikcie między tym, co uważali za swój żołnierski obowiązek, a głosem sumienia. Nie było to wykryty, podyktowane chęcią wymigania się od odpowiedzialności.

Oskarżeni bowiem nie wypierali się swych czynów, co przede wszystkim musiało zaważyć na szali wyroku, a jeden z nich wyraził życzenie, aby przy wymiarze kary sąd nie brał pod uwagę jego zasług, położonych w czasie walk z okupantem.

Dźwięcząca w tych zeznaniach nuta bezwzględnej szczerości i obiektywnej prawdy, — w to musi uwierzyć każdy, kto śledził uważnie przebieg procesu. Odpowiedzią na to był finał procesu, — nieoczekiwanie łagodny w stosunku do wagi popełnionych zbrodni wyrok sądu. Tylko jednego z oskarżonych, którego ręce były zbłocone krwią niewinnych ofiar, skazano na śmierć, inni zostali skazani na mniej lub więcej długie więzienie. Nie koniec na tym. Oto nazajutrz po ogłoszeniu wyroku grupa byłych oficerów Armii Ludowej zwróciła się do Prezydenta Bieruta z prośbą o maksymalne złagodzenie kary Rzepeckiemu i jego współnikom; podobnej treści petycję wystosowało ze swej strony b. dowództwo Batalionów Chłopskich. Jak donoszą ostatnie depeze, Prezydent Bierut przychylił się do tej prośby, dzięki czemu czterech oskarżonych odzyska wolność, a skazany na śmierć pozostanie przy życiu.

Ten akt łaski był pierwszą czynnością nowoobranego Prezydenta. Szczegół ten ma swą głęboko wzruszającą wymowę. W naszych warunkach nabiera wprost znaczenia symbolu. Zwycięski obóz demokracji raz jeszcze — bodaj ostatni — wyciąga ku swym przeciwnikom dłoń do zgody i pojednania. Jest to jednocześnie dłoń pomocy, wskazująca jednostkom zbłąkanym na manowcach podziemia drogę wyjścia z mroków antypaństwowej konspiracji na szeroki szlak twórczej pracy dla dobra Narodu. Wiele przemawia za tym, że tym razem ta dłoń nie zawisnie w powietrzu: że przyczyni się to do przyspieszenia procesu stabilizacji naszych stosunków wewnętrznych i umocniłoby naszą pozycję na terenie międzynarodowym, jako oznaka wewnętrznej zwróciłości całego Narodu.

Tezy te nie wymagają obszernych uzasadnień. Czy dojdzie do tego, pokaże niedaleka przyszłość. Na razie notujemy jedno. Wytworzyła się w Polsce atmosfera sprzyjająca polubownej likwidacji nielegalnego podziemia. To zdanie, które w artykule, ogłoszonym niespełna dwa tygodnie temu, było pragnieniem, postulatem, pobożnym życzeniem, dziś jest stwierdzeniem dokonanego faktu.

Dalszy tok wydarzeń zależy całkowicie od „ludzi z podziemia”. Mają do wyboru: powrót na łono Narodu i do normalnego życia lub kontynuowanie zbrodniczej działalności i zagładę fizyczną, która ich — wcześniej czy później, lecz nieuchronnie — czeka.

Jest to bodaj ostatnia ich szansa.

DR. TADEUSZ PIŁO

### Oświadczenie Vanderberga

WASZYNGTON, (obst. wł.). Sen. Vanderberg oświadczył wczoraj, się wszelkiej koncepcji jednostronnej ze Stany Zjednoczone sprzeciwiającego załatwienia kwestii rozbrojenia.

### Hoover w Hamburgu

BERLIN, (obst. wł.). H. Hoover, który bawi obecnie w Niemczech, przybył w dniu wczorajszym do Hamburga. Odbędzie on ważne rozmowy z wyższymi urzędnikami brytyjskiej strefy okupacyjnej.

### Minister Modzelewski podpisze traktat pokojowy

PARYŻ, (obst. wł.). Jak doniesiono wczoraj, traktat pokojowy z Włochami podpisze w imieniu Polski, min. Modzelewski.

DZIŚ  
DODATEK SPORTOWY  
„SŁOWA POLSKIEGO”  
str. 3 — 4



## Zwierciadło międzynarodowe

**„Nowoje Wremia“:**  
Z woli przedstawicieli amerykańskiego Komisu Atomowego nie przyjęła za podstawę swoich założeń radzieckiego projektu konwencji, zgodnie z którym układające się państwa zobowiązują się nie stosować w żadnych okolicznościach broni atomowej, zabronić jej produkcji i przechowywania i ogłaszać naruszenie tych zobowiązań za najcięższą zbrodnię międzynarodową przeciw ludzkości. Co prawda i amerykański przedstawiciel p. Baruch uznał, że gdy zostanie zawarta umowa w sprawie zakazu wytwarzania i użycia bomby atomowej, to wszelkie naruszenie umowy winno być traktowane jako „zbrodnia międzynarodowa“.

— Lecz czyż ten przedstawiciel amerykański pragnął przychylić się do tego, by Narody Zjednoczone doszły do porozumienia w sprawie zakazu bomby atomowej? Nie, przeciwnie. Narzucał on uporczywie Komisji takie wnioski, co do których wiedział, że nie mogą służyć za podstawę do osiągnięcia porozumienia między członkami ONZ, ponieważ są sprzeczne z jej statutem i zasadami.

Oto w czym sęk: w zainteresowaniu nader wpływowych kół amerykańskich, by kraj ich mógł bez przeszkód nadal wytwarzać bomby atomowe. Baruch wyraźnie występował jako rzecznik i pełnomocnik tych kół imperialistycznych. Występował w myśl następujących moralności: ponieważ nie ma jeszcze umowy międzynarodowej, ustalającej zbrodniczy charakter produkcji i stosowania bomby atomowej, to Amerykanie muszą wykorzystać odpowiednią chwilę i nagromadzić możliwie największe zapasy tej broni. Taki bieg myśli reakcjonistów amerykańskich jeszcze raz przypomina o tym, że narody muszą jak najprędzej osiągnąć zawarcie konwencji o zakazie bomby atomowej z tym, by żaden talmudyczny politycznik nie mógł powołać się na brak zakazu usprawiedliwiać gromadzenie bomb atomowych jako służącej sprawie.

## Spółczesność polskie składa życzenia

### Prezydentowi Bierutowi

WARSZAWA, (PAP). W niedzielę dnia 9 bm., Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia od przedstawicieli społeczeństwa. Przed godz. 10 rano w salach Belwederu zaczęły się zbierać delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, duchowieństwa, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, chłopów, organizacji Polaków zagranicą, przedstawicieli spółdzielczości, terenowych rad narodowych i zarządów miejskich, centralnego komitetu żydów polskich, izb rzemieślniczych, bojowników z 1905 r., inwalidów wojennych

uczestników walki zbrojnej o niepodległość i demokrację, więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych, delegacje przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego, zrzeszeń kupieckich, instytucji państwowych społecznych i komunalnych.

Szczególnie licznie był reprezentowany świat nauki, sztuki i kultury. Masowo przybyli poszczególni obywatele ze wszystkich stron Polski, składając Prezydentowi hołd i życzenia, przedkładając swoje osobiste prośby.

przemówienie burzą oklasków, wznośąc okrzyki na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Rzeczypospolitej w imieniu zebranych przemówił jeden z oficerów, zapewniając Prezydenta Rzeczypospolitej, że wojsko polskie jak dotąd tak i zawsze gotowe jest do wykonania każdego zadania, które nałoży na nie Naród i jego najwyższy przedstawiciel.

### Co jeszcze dostaliśmy z UNRRA?

GDANSK, (PAP). W dniu 8 lutego wpłynął do portu w Gdańsku amerykański statek „John Whit-ter“ przywożąc ze Stanów Zjednoczonych ładunek 3.060 t. cennej drobnicy.

Na ładunek składają się: opony samochodowe — 77 ton, ruda do celów specjalnych — 151 ton, stół — 147 ton, konserwy — 1.346 ton, buty wojskowe używane — 30 ton, racje wojskowe — 206 ton, ciastka — 171 ton, boczki w puszkach — 485 ton, masło kokos. — 157 ton, masło konserwowe — 30 ton, proszki owocowe, marmolada, ananasy w puszkach — 273 ton, herbata i 6 ton słodczy.

## CO PISZA INNI

### Prerogatywy

#### Prezydenta

„Życie Warszawy“ przewiduje:

Zakres władzy Konstytucyjnej Prezydenta niewątpliwie ulegnie rozszerzeniu. Doświadczenia przeszłości wykazywały, że leży to w najwyższym interesie państwa. Aby bowiem skomplikowany aparat państwowy mógł działać bez zgrzytów i przerw, aby Prezydent mógł spełniać skutecznie swą rolę czynnika nadrzędnego, koordynującego i harmonizującego działalność Sejmu, stronnictw i rządu, aby Prezydent mógł zapewnić krajowi konieczną ciągłość w pracach Izby i Rządu — uprawnienia Prezydenta muszą być rozszerzone. Znajdzie to zapewne wyraz w „Małej Konstytucji“, do której opracowania przystąpi obecnie Sejm.

### Drobiazgi sejmowe

U czytelnika budzi żywe i zrozumiałe zainteresowanie wszystko, co dotyczy nowej naszej Izby Poselskiej. Toteż i sprawozdawcy pism stołecznych chętnie się dzielą swoimi uwagami i spostrzeżeniami.

A więc dowiadujemy się z „Wieczoru Warszawskiego“: Posel Zulański, jako „niezależny socjalista“ siedział samotny i pochmurny w ostatnim rzędzie ław. Obok niego pos. Eugeniusz Kwiatkowski, bezpartyjny.

Kierownik Straży Marszałkowskiej kilkakrotnie odwiedzał grupę dziennikarzy krajowych, których karcił jak małe dzieci: „proszę się nie wychylać za balustradę, bo będę zmuszony panów usunąć“.

Komendant Straży Marszałkowskiej wyglądał wspaniale — i — groźnie w mundurze tak pokrytym złotem, że świecił z daleka.

Dziennikarze się go bali. L. sprawozdania ich były górne. Bo inaczej, może by ich wcale nie było.

Z szatnią była tragedia. Przez wąską gardziel korytarza i schodów, pchało się w obu kierunkach. Chwilami ruch w ogóle ustawał. W samej szatni dwie kobiety i jeden mężczyzna dokonywali cudów, aby możliwie szybko wydawać garderobę. Gdyby personel szatni był trzy razy liczniejszy, teżby nie było go za dużo.

Z bufetem była druga tragedia. W czasie przerwy kilkaset osób rzuciło się nań, wykupując w ciągu kilku minut całe niemal zapasy. Niemniej jednak dwie trzecie amatorów piwa i kawy odeszło z niemoim. Dodać należy, że mimo, iż był to dzień „beściastkowy“, to jednak w bufecie można było kupić zarówno pączki jak i ciastka.

Trzecia tragedia była... kanalizacją. Ponieważ są to tematy „delikatne“ — nie stawiamy kropek nad „i“.

#### Z „Polski Zbrojnej“:

Po ogłoszeniu wyników głosowania na Prezydenta Rzeczypospolitej wszyscy posłowie wstali i urządzili owację na cześć Prezydenta Bierutów. Sie dział jedynie poseł Mikołajczyk. Jego koleżdy klubowi natomiast w konsternacji wstawali i siadali na przemian. Kilku posłów z PSL stało jednak wbrew decyzji prezesa przyklaskując się lojalnie do tak zasłużonego hołdu większości dla zasług Prezydenta Bierutów.

W łóż dziennikarskiej jeden z redaktorów naczelnych, poważnego organu stołecznego wyolgał pojedynczo kolegów w stronę bufetu dziennikarskiego. Zaproszonych czekał jednak przykry zawód — redaktorów, zapalonemu filateliste obchodziło jedynie o zakupienie dla niego na pocztę Sejmowej znaczka ze specjalnym nadrukiem, które sprzedawano tylko po jednym na osobę...

#### Z „Życia Warszawy“:

Podczas długo trwającej procedury głosowania — każdy z posłów wywoływany imieniem, podchodził do sekretarzy, by złożyć swą kartkę — poseł Nadobny z PSL w skupieniu czytał jakąś książkę. Udało nam się ustalić jej tytuł: „Rzeczywistość“ (Putnam-enta).

Bardzo słusznie. Rzeczywistość trzeba się pilnie uczyć. Zwiastuje, gdy się jest członkiem i posłem PSL.

Nazwiska wywoływane parami. W pewnej chwili w koszyku sekretarza spotkali się posłowie: min. Radziwiłł (PPR) i Radziwiłł (SD).

Po małym przebiegu smutnej dyskusji ośmieliliśmy się.

Syn ubogiego polskiego chłopca i potomek książęcej rodziny spotkali się w Sejmie Ustawodawczym odrodzonej Polski, z pewnością głosując na tego samego kandydata.

Joł.

### Prezydent RP. wśród żołnierzy WP.

WARSZAWA (PAP) W ramach zlotu przedstawicieli okręgów wojskowych i garnizonów WP odbył się w dniu 8 stycznia w Warszawie uroczysty wieczór żołnierski, który zaszczylił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.

Prezydentowi R.P. towarzyszył marszałek Żymierski i gen. dyw. Spychalski oraz generalicja wojska polskiego. Wjeżdżającego na teren wojskowy Prezydenta Rzeczypospolitej powitały dźwięki fanfar, po czym w chwili gdy dostojny gość wchodzi na salę, orkiestra odegrała

Hymn Narodowy.

Zebrani w liczbie kilkuset osób oficerowie, podoficerowie i żołnierze zgromadzeni Prezydentowi Bierutowi długo i serdecznie owacje. Wieczór przeszedł w atmosferze niezmiennie serdecznej przyjaźni, na życzenie Prezydenta żołnierze odśpiewali swoje pieśni frontowe.

Prezydent Bierut przemówił do zebranych, podkreślając szczególnie znaczenie wojska w dziejach Narodu Polskiego, a zwłaszcza w ostatniej dobie.

Oficerowie i żołnierze przyjęli

### Fantazje anglosaskie

## O niemieckim państwie zachodnim

Specjalny korespondent „Daily Express“ i „Daily Chronicle“ z Berlina sygnalizuje, że plan utworzenia zachodniego państwa niemieckiego, składającego się z stref okupacji amerykańskiej i angielskiej, został dokładnie opracowany przez władze obu tych stref.

Projekt ten byłby wprowadzony w czyn, tylko w tym wypadku, gdyby członkowie konferencji moskiewskiej nie doszli do porozumie-

nia w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Niemcy byłyby wtedy podzielone na dwa państwa: jedno znajdowałoby się pod kontrolą anglo-amerykańską, ze stolicą w Frankfurtu, drugie pod kontrolą Związku Radzieckiego.

Stosunki gospodarcze między obu państwami byłyby jaknajnormalniejsze.

Jednak mimo tych projektów

Anglo-Amerykanie podobno będą się starali o utworzenie w szybkim czasie centralnego demokratycznego rządu niemieckiego. Chcieliby by konstytucja tego rządu była wzorowana na dawnej republiki Wejmarskiej.

### Proces przeciw 5 przemysłowcom

BERLIN, (obst. wt.). Angielski zarząd wojskowy w Niemczech od dał do dyspozycji sądu 5 niemieckich przemysłowców, oskarżonych o deportację robotników cudzoziemskich na roboty do Niemiec.

Znany przemysłowiec Fritz Tissen otrzymał pozwolenie powrotu do Niemiec.

## ANGLIA W ORLICZU KATASTROFY WĘGLOWEJ

LONDYN (ob. wt.). — Brytyjski minister opał wzywał społeczeństwo brytyjskie do zdecydowanej walki z kryzysem węglowym. W przeciwnym wypadku zdaniem ministra grozi Anglii wielka katastrofa węglowa.

### Dekret o obniżce cen we Francji

PARYŻ (ob. wt.). — Kontynuując politykę Bluma prem. Ramadier wydał wczoraj dekret w sprawie dalszej obniżki cen.

### Kryzys na Węgrzech

BUDAPESZT (ob. wt.). — We wtorek Węgry staną w obliczu szczytowego punktu kryzysu rządowego. W dniu tym odpowiadać będzie na postawione mu zarzuty szpiegostwa sekretarz generalny partii drobnych posiadaczy rolnych.

### Starcie na morzu

JERZOLIMA, (ob. wt.). Statek wiozący 600 emigrantów żydowskich do Palestyny został zatrzymany na Morzu Śródziemnym przez wojenne okręty angielskie. Płynął on z Francji pod flagą kubąską. W wyniku starcia z marynarzami brytyjskimi zostało rannych — 3 emigrantów.

W związku z sytuacją w Palestynie gen. Cunningham wydał wczoraj specjalne oświadczenie do ludności żydowskiej. Nowe propozycje angielskie dotyczące przyszłych losów Palestyny były wczoraj rozpatrywane przez specjalne delegacje: arabską i żydowską.

## RADZIECKIE SAMOLOTY RAKIETOWE

MOSKWA, (PAP). Podczas zeszłorocznego radzieckiego święta lotniczego nad głowami widzów na lotnisku tuszyńskim pod Moskwą przeleciały z fantastyczną szybkością samoloty raketowe, zostawiając za sobą smugi ognia. W jednym z ostatnich numerów popularnego tygodnika radzieckiego „Ogoniok“ znany dziennikarz radziecki Milecki, który podczas wojny nad

syłał ciekawe korespondencje z frontu, zamieszcza wywiad z majorem inżynierem Markiem Gallajem, jednym z pierwszych radzieckich lotników na samolotach raketowych.

Inż. Gallaj wyraził przekonanie, że w zakresie szybkości powyżej 800 kilometrów na godzinę, lotnictwo raketowe wyrzuca lotnictwo śmigłowe. Silnik raketowy jest w zasadzie prostszy i pewniejszy w

działaniu. Samolot raketowy posiada mniej przyrządów pomocniczych niż zwykły. Ogłuszający szum zwykłego silnika działający męcząco nawet na najbardziej wytrzymałych i doświadczonych lotników, ustąpił w samolocie raketowym stosunkowo cichemu świstowi. Samolot raketowy porusza się spokojnie bez wstrząsów jak szybowiec.

## Co się dzieje w Niemczech

### KTO MA KORZYSTAĆ ZE ŚLĄSKA?

„Europejskie korespondencje ze Śląska i Zagłębia Rury“ — takim tytułem zaopatrzył Guenther Hoenicke krótki komentarz, wygłoszony w dniu 5 lutego b.r. w radio hamburskim. Hoenicke ludzi się nadzieją, że wielkie mocarstwa mogą zmienić jeszcze decyzję w sprawie granic i że przyszłość Śląska nie jest jeszcze przesądzona. Ponieważ jednak powrót na te ziemie samym Niemcom wydaje się mało prawdopodobne, przeto Hoenicke podsuwa nową, równie bezczelną koncepcję kompromisową, według której okręg przemysłowy Śląska miałby pełnić rolę, jaką się przewiduje dla Zagłębia Rury. Komentarz swój pozostawia bardzo szczegółowych propozycji Hoenicke konczy słowami:

„Zrównanie przyszłości Zagłębia Rury i Śląska do analogicznych problemów byłoby rozwiązaniem, za którym przemawia rozsądek“.

Niewiadomo tylko, o czyj rozsądek tu chodzi.

LOUIS SAILLANT I NIEMCY  
Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant oświadczył w Paryżu, że Niemiecka Organizacja Związków Zawodowych zostanie włączona do organizacji światowej jeszcze przed rozpoczęciem się konferencji moskiewskiej. Warunkiem przyjęcia jest jednak stworzenie jednolitej organizacji na terenie całych Niemiec.

W tym też celu będą podjęte konferencje międzystrefowe, aby 6,4 mil. członków Związków Zawodowych w całych Niemczech ująć w jednolitą organizację.

Louis Saillant odbył w ostatnim czasie dłuższą podróż informacyjną po Niemczech. Tam zdołał go też przekonać.

#### „HEIL HITLER“ DALEJ

#### ROZBRZMIEWA W HAMBURGU

Od szeregu miesięcy banda składająca się z ponad 50 ludzi terroryzuje

podróżnych w poczekalniach dworca hamburskiego. Bandyci gwałtem ścigają obuwie i piaseczki, kradną torby i walizki. Opomnych zabijają. Codziennie notują dwa do trzech napadów, a czasem i więcej.

W czasie tych awantur w poczekalniach tłucze się szuby, stół i krzesła. W przeciągu roku potłuczono 15.000 szklanek. Banda stoi w ścisłym kontakcie z obsługą poczekalni. Mimo częstych zażaleń policji dotychczas skutecznie nie interweniowała. Jest za przypadek, że policja odważy się na aresztowanie któregoś z opryszków, cała poczekalnia rozbrzmiewa okrzykami: „Heil Hitler“ oraz intonuje „Horst - Wessel Lied“.

Tak więc dawniej „Horst - Wessel Lied“ służył hasłem do grabieży całych państw, a teraz używa się tej pieśni jako przykrywkę dla grabieży pojedynczych ludzi. Zmieniły się czasy, ale metody się nie zmieniły.

(LQ)





# ZYCIE SPORTOWE

ROK I

Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIE”

NR 1

Wrocław 8:8  
Team J. Góra 8:8  
W. W.

Sprawozdanie z tego emocjo-  
nującego meczu patrz — stro-  
na 2-ga

Grzywocz bije Sobkowiaka

## WĘGRY-POLSKA 3:0

WARSZAWA-SŁĄSK 10:6

w szermierce

EKS-TUR 16:0

ŁÓDŹ (tel. wł.) W Łodzi w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie EKS zdobył 2 punkty wal-kowerem, gdyż rzeszowski OM TUR nie zjawił się na ringu.

Dotzauer złamał nogę

Doskonały lekkoatleta wrocławskiego AZS-u, dawniej Wisła Kraków, jest jednocześnie bardzo do-brym narciarzem. Dotzauer bawiąc ostatnio w Karpaczu doznał podczas ostrego zjazdu złamania nogi. Zła-manie nastąpiło w dwóch miejscach w kostce

OFFSIDE

Dając do ręki czytelnikom nowe pismo, rozpoczyna-my Go tradycyjnym artykułem, pod trzema gwiazdkami. My odbiegamy nieco od tego utartego zwyczaju i odtąd ot-wierać będziemy nasz tygodniowy dodatek rubryką „Offside”. Bę-dzie on syntezą tego, co w całym znajdziecie numerze, będzie klu-czem bez którego przegrycenia nie przeczytacie dodatku, ze zrozumie-niem naszej intencji.

Pierwszy na Dolnym Śląsku ty-godnik sportowy będzie luźnym do-datkem pierwszego skolei pisma in-formacyjnego na odzyskanych zie-miach. Być może przybierze wkrót-

ce szersze nieco formy, a może z czasem wyskoczy z czarnych linijek „Offside-u” by powiększyć grono polskiej prasy sportowej i by po-większyć, Czytelnicy, wasze ponie-działkowe wydatki o 8 czy 10 zło-tych.

Teraz wiem, że wczesnym ran-kiem poniedziałkowym wyskakiwał będziecie z ciepłej pościeli i biec do kiosku, by nabyć zwierciadło „Zy-cia sportowego” i dowiedzieć się o sukcesach waszych pupilów i porażkach wrogich drużyn, by przyjrzeć się bliżej brudnym afe-rom i zakulisowym machinacjom, jakie z tego miejsca potęgają bę-dziemy.

W zwierciadle tym zobaczy sie-bie i sportowce — górnik, który z czarnych czeluści kopalni wy-szedł na zielone boisko i uważny protektor tej czy innej drużyny. W zwierciadle tym dowie się każdy o troskach i radościach, o bólach i sukcesach sportowych Dolnego Śląska i zacerpnie garść infor-macji z Polski.

Zdaje się, że zrozumieliśmy się nawzajem? Jeżeli tak, to zaczynaj-my...

Jerzy Janicki.

### Łańcuch składek

W dniu wczorajszym wpłynęły dal-sze składki na łańcuch prasowy, i tak

red. Frużyński Ryszard — 500 zł. wzywał jednocześnie prez. Drobota, dyr. Strzeleckiego, prez. Tomasika i prezesa Erdta o dalsze kontynuowa-nie akcji:

ob. Landau Seweryn — 500 zł. wzywając dyr. Zielińskiego (Centra-la Tekstylna), dyr. Denisa — Centr. Tekst., dyr. Obecnego Centr. Tekst., dyr. Schrauz (PCH), dyr. Tkaczowa (PCH) i dyr. Kamińskiego o dal-sze kontynuowanie akcji.

red. prof. Will Andrzej — 500 zł. wzywając ob. Klepacza i red. mgr. Kofkę oraz

ob. Romanow Józef — 500 zł. wzywając por. Marczyńskiego i ob. Mikulę o dalsze kontynuowanie łań-cucha składek.

### Historia Moderówny we Wrocławskim wydaniu

(WZ) Iwanowski, który został zgło-szony przez IKS do zimowych mis-trzostw Polski w pływaniu do biegu na 200 metrów stylem klasycznym zapowiedział, że będzie to jego osta-tni start w barwach tego klubu, po-nieważ nosi się z zamiarem przenie-sienia się do AZS-u. Iwanowski jest studentem 2-go roku Wydziału Elek-trycznego Politechniki wrocławskiej i czuje moralny obowiązek zasilenia drużyny akademików.

Sympatyczny ten pływak na nasze zapytanie, co robi, jeśli nie otrzy-ma zwolnienia z IKS-u odpowie-dział, w takim wypadku wycofa się z czynnego życia sportowego. Sądzi-

### AKADEMICY nie pojada na mistrzostwa Polski

(WZ) Jak się dowiadujemy, mistrz okręgu dolnośląskiego AZS — Wro-cław nie może wysłać swoich pływa-ków na zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu, gdyż wszyscy akademi-cy mają w tym czasie egzaminy i nie mogą wyjechać z Wrocławia. Wielka szkoda, że AZS-owcy nie po-jadą do Bytomia, gdyż mieliby tam okazję zmierzyć swoje siły z najlep-szymi pływakami Polski.

### TU Świdnica!

Pow. Rada WF i PW w Świdnicy w połowie marca organizuje skosza-rowan obóz instruktorski dla wsi. Obóz przewiduje udział ok. 50 osób przebieżnie z ZMW „WICI”.

trzymanie jak najlepszej formy. Jest to rekompensata chociażby za stratę czasu na treningach, który zawodnicy mogliby obrócić na pra-cę, przynoszącą dochód.

I znów jesteśmy w zamkniętym kole „czerpania korzyści material-nych” czyli zawodowstwa lub przy najmniej pół - zawodowstwa.

WYRWAĆ JADOWITE ZĘBY PLOTKOM I INTRYGOM

Jestem jak najdalej od drapo-wania się w toż Katona i potępia-nia tego pół - zawodowstwa, sporto-wego, jakie panuje u nas i w wie-lu innych krajach. Żadne gromy potępienia nie tu zresztą nie wska-

### CZY TYLKO PIENIĄDZE SĄ ZAPŁATĄ?

Nasi sportowcy — mógłby ktoś powiedzieć — nie biorą zapłaty. Zgoda, przyczem zamykam uszy na to, że i na ten temat „różni, różnie płotą”. Ale czyż tylko w brzęczącej (a raczej szeleszczącej) monetcie można brać zapłatę? A jeśli klub ofiarowuje zawodnikowi jakiś pre-zent, jeśli sprawia mu ubranie, bu-ty, stara się o dodatkowe karty żywnościowe etc. — czy to jest za-plata, czy nie? Albo jeśli, co naj-częściej bywa, klub stara się o t. zw. „posadę” — jest to najczęś-ciej dobrze opłacana, synkura — to czy to nie jest zapłatą? W taki sposób dzisiaj potężne fabryki czy kopalnie, mające na etacie kil-ka tysięcy pracowników, mogą łat-wo „zatrudnić” pewną ilość spor-towców, wstawiając ich nazwiska na listę płacy, dając im lekkie i nieabsorbujące, często wręcz fik-cyjne zajęcia, aby umożliwić im uprawianie racjonalnego treningu i osiąganie pożądanych wyników sportowych.

### BŁĘDNE KOŁO

Czyż zatem nie ma sportu czy-sto amatorskiego? Owszem, jest. Taki bywa sport, zawsze w począt-kach kariery, zanim dany zawo-dnik wyrobi się na wartościową pod-względem sportowym jednostkę. Ogromna większość uprawia ama-torsko sport do końca, gdyż są to przeważnie ludzie, nie obdarzeni specjalnymi dyspozycjami psycho-fizycznymi, którzy nie wybijają się nigdy ponad przeciętność. Za ich nieumiejętność próby nikt im, rzecz prosta, nie będzie płacił. Inaczej wygląda sprawa, gdy ktoś potrafi się wyróżnić i staje się cennym nabytkiem dla każdego klu-bu sportowego. Wtedy kwestia „wy-

WARSZAWA (tel. wł.) W Warsza-wie odbył się na Służewcu rewan-żowy mecz bokserski pomiędzy re-prezentacją Warszawy i Śląska. O-ba okręgi wystąpiły w składach moc-no osłabionych, a jedynym kulmina-cyjnym punktem spotkania była wal-

Zjednoczeni Wisła 11:5

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w bok-sie Zjednoczenie odniosło dalsze zwycięstwo wygrywając z Wisłą 11:5. Pojedynkę Leczkowskiego z Groma-lą zakończył się zwycięstwem byd-goszczanina.

Dr TADEUSZ PIZŁO

## Zawodowstwo w świetle faktów

Sprawa to ciemna i drażliwa. Mówi się o niej, owszem, dużo, ale nieobowiązująco jako o rzeczach zasłyszanych, za których prawdzi-wość nie bierze się odpowiedzial-ności, najczęściej w zaufanym gro-nie. Bo to rzecz trochę, a nawet bardzo wstydliwa... i dlatego właś-nie, jak to najczęściej bywa, kusi i prowokuje, aby ją obnażyć.

### BAJECZKA DLA GRZECZNYCH DZIECI

Oficjalnie to już jest niby tak: jest sport zawodowy, którego przed-sławiciele biorą opłatę za swe wy-stępy i pokazy; obok tego rozwija się sport amatorski, bezpłatny, bez interesowny, którego celem jest pielęgnowanie zdrowia i fizycznej. Są kluby zawodowe, które — zależnie od zamożności — o-placają swych graczy i zawodni-ków, płacąc im poprostu pensje, czasem bardzo wysokie: są obok tego kluby amatorskie, które zawod-ników nie wynagradzają, mogą co najwyżej wypłacać im ustalone die-ty w ściśle określonych wypad-kach (np.: w razie wypadku).

Taka jest bajeczka dla grzecz-nych dzieci, poniżej lat sześciu. Aby ją zbliżyć do faktycznego stan-u rzeczy, trzeba ją mocno skory-gować — i to właśnie i wyłącznie w partiach dotyczących sportu a-matorskiego.

Czy rzeczywistość istnieje czysto amatorski sport, nie zapewniający swym uczestnikom żadnych korzy-sci materialnych?

### PÓŁ ZAWODOWSTWO

Półcie i ściśle rozgraniczenie sportu zawodowego i amatorskie-go powstało w Anglii i Ameryce, dwóch najbardziej chyba „uspor-towionych” krajów na świecie. Oba te rodzaje sportu prosperują świet-nie, gdyż mają po temu odpowied-nie warunki. Z jednej strony żywe zainteresowanie się sportem szer-o-kich warstw społeczeństwa, umoż-liwia istnienie klubów zawodo-wych, które ze swych imprez ciągną ogromne dochody, co pozwala im na stałe opłacanie zawodników; z drugiej strony — duży odsetek ludzi zamożnych, którzy mogą swo-bodnie cały swój czas poświęcać, nieproduktywnym — w sensie spo-lecznym — ćwiczeniom sportowym, nie dbając o jakiegokolwiek korzy-sci materialne.

W Polsce brakło i brak nadal



# WROCLAW - JELENIA GÓRA 8:8 - WAŁBRZYCH

## Mała uwaga

Pasjonują mnie zawsze listy klasyfikacyjne bokserów polskich, jakie periodycznie ukazują się w dwóch tygodnikach sportowych. Autorzy tych list, żyjący skąd inąd ze sobą w wielkiej przyjaźni, staczają na łamach swych pism żarte boje o lepsze czy wyższe miejsce tego czy innego boksera.

Wyobrażam sobie, że nie mniej odemnie pasjonuje się również kapitan sportowy PZB Szuszczyński, a raczej brat go musi szewska pasja, kiedy patrzeć na dwie listy, kwalifikujące osiemdziesięciu pięciarzy, widzi jakiś opętaniec szat pchania do góry albo zawodników śląskich lub warszawskich.

Bo rozumiemy ostatecznie, gdyby te listy miały ułatwić pracę kapitanowi sportowemu, ale cóżby się tak, broń Boże, stało, gdyby p. Szuszczyński poszedł za radą „Przeglądu Sportowego” i wstawił w miejsce Klimeckiego — Archackiego, który w meczu łódzkim wypadł wprost kompromitując. Lub jak wyglądałbyś w Pradze, gdyby rewelacja Sportu p. Rademachera pojechał w miejsce Koziołka. Ale p. Szuszczyński na całe szczęście ma własne zdanie i nie wstawił Archackiego, który skompromitował się w Łodzi i nie przekonał się do Rademachera, który w miesiąc potem uległ wysoko maloznanemu Adamskiemu.

Nie dość na tym. Obaj autorzy, nawet gdy ich pupile zawodzą, chcą uniknąć tym razem własnej kompromitacji, stawiając ich nadal na tych samych co poprzednio miejscach, przez co już ostatecznie wypaczają istotny układ sił w naszym boksie.

W ten miły sposób śpiewają sobie i muzom, bo ani kapitan, ani czytelnik korzyści z list takich nie ciągnie.

Ale najciekawsze jest to, że cierpią na tym bokserzy tych miast, które tygodników sportowych nie posiadają. Aż strach pomyśleć, co by się tak stało, gdyby jeszcze „Sportowiec” i „Kurier” układali zaczęły listy. Wówczas Czytelnik dowiedziałby się, że w wadze piórkowej najlepszy jest Czortek (Przełęcz), Leczkowski (Kurier), Koziołek (Sportowiec) i Krawczyk (Sport).

Najdowcipniejszy, jak się nam zdaje, jest autor listu ze Sportu, gdyż ten, nie mający odpowiedniego słazaka do wagi ciężkiej, klasyfikował dwukrotnie Szymura, byle tylko nie dopuścić myśli o warszawiaku.

Pisząc to chyba dla Czytelników, bo jeśli nie, to moglibyście sprawę tę między sobą załatwić wymianą listów.

Dwajot.

Pod niezbyt szczęśliwymi dla Wrocławia auspiciami rozpoczął się pierwszy mecz międzymiastowy w boksie. — Cieciewicz ma niedowagę — oświadczono nam przy wejściu na salę, a z zawodników Teamu nie przyjechał Domagała. A szkoda, gdyż spodziewaliśmy się, że ten pięściarz pokaze dobrą szkołę bokserką. Niestety, jego zastępca Kraczmier był za stary dla szybkiego i bardzo dobrego ułapki Symonowicza.

Czy w ogóle provincia może grozić Wrocławowi pięścią i czy może zagrozić jego hegemonii? Nie, nawet po wyniku remisowym, jaki Team wywodzi z Wrocławia, twierdzimy, że bokserzy Teamu nie dorosli jeszcze do spotkania z takimi bokserami, jak Wrocławscy.

Po walce w wadze lekkiej, kiedy Wrocław prowadził 8:0 i kiedy znaleźć trzeba było bodaj jeden punkt potrzebny do wygrania meczu, wszyscy pojeśli całą bezsensowność ułożenia składu, który już niejednokrotnie dość ostro krytykowaliśmy. Czy rzeczywiście we Wrocławiu nie ma w tej chwili lepszych bokserów od Kamińskiego i Dorabalskiego, którzy byli najslabszymi z wszystkich szesnastu aktorów niedzielnego meczu?

Provincia, to musimy z całym obiektywizmem przyznać, bardzo nam się podobała i imponowała nawet, jeżeli chodzi o ambicję i serce do walki, których to walorów, niestety, nie u wszystkich pięściarzy Wrocławia mogłoby się dopatrzeć. Najlepszymi bezwzględnie zawodnikami Teamu byli: Fiszer, Michalak II i Kwiatkowski. Fiszer jest w tej chwili niewątpliwie najlepszą wagą średnią na Dolnym Śląsku. Jego spokojne lewe, gło boka rutyna zdobyta w wielu bojach po wszystkich ringach polskich, długo jeszcze będą święcić triumfy.

Michalak miał zbyt słabego przeciwnika, aby wydać o nim można zdecydować sąd. Michalak wie, co to jest przygotowanie lewą do uderzenia z prawej, ale wykonanie ciosu, ciosu decydującego, mocno jeszcze u niego szwankuje. Kwiatkowski w wadze półciężkiej jest szybki, dobrze operuje lewą, ale też posiada dość duże braki, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę jego słabe krycie i moc ciosów, które od surowego jeszcze Banasika niepotrzebnie zainkasował.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy startu Braneckiego. Zawodnik ten, jakkolwiek lepszy od Cieciewicza pod względem technicznym, nie posiada w ogóle ciosu. Poza tym Branecki nie wyczuwa dystansu, co znów w walce z Cieciewiczem nie jest zbyt wielką filozofią. Wielką niesprawiedliwością byłoby pominięcie Misia w wadze piórkowej, który był równieś jednym z filarów Teamu i który trzecią rundę z Miszczukiem nawet zremisował.

Haluch w lekkiej, znokautowany w pierwszej przez Walugę, obecnie w walce ze Sztolcem wniósł wiele ambicji i

serca do walki. Z Halucha jego klub mieć będzie niewątpliwie jeszcze wielką pociechę, kiedy nauczy się zawodnika szybszego od siebie kontrolować i kiedy nabierze szybkości i pewnej elastyczności ruchów.

W reprezentacji Wrocławia najlepiej wypadli: Symonowicz, Miszczuk i Sztolc. Kuranda mimo zwycięstwa nie zadowolili. Zdaje się, że Kuranda jako swój ideał upatrzył sobie Cieciewicza z jego szeroko bitymi lewymi. Radzimy szczerze temu talentowanemu pięściarzowi zmienić obiekt.

Symonowicz był jak zwykle bardzo szybki, ponadto jego lewe bite z pół dystansu przekonały nas, że bokser ten posiada już dynamikę uderzeń, a co najważniejsze, że wie, kiedy zadać decydujący cios. Jego ko było najbardziej klasycznym nokautem całego spotkania.

Miszczuk miał przeciwnika, który wyraźnie mu „leżał”. Miszczuk, jak zwykle, wyprowadził do boju swą lewą, a w zwarcu był prawdziwym karabinem maszynowym. Niepotrzebnie odkrywając się w trzeciej rundzie kosztowało go trochę trudu, by nadrobić stracone na początku starcia, punkty.

Sztolc pozostał nadal tym samym bombardierem, jakiego oglądaliśmy od jego pierwszych bodajże walk na Śląsku. Tylko jego seistepy mogą go kiedyś bardzo drogo kosztować. Nawet tak mało rutynowany zawodnik, jak Haluch potrafił wyzyskać moment przerzucania ciężaru ciała z lewej no gi na prawą.

Z pięściarzy, którzy swe walki przegrali, wielką nadzieję rokuje Banasik, bokser bardzo wytrzymały, lecz, o czym już pisaliśmy, posiadający duże braki taktyczne. Zawodnik ten nie umie rozwijać dobrze ataku, do czego w niedzielę miał niejednokrotnie okazję.

Wynik walk, które prócz koguciej i

piórkowej były na ogół nudne i nieciekawe, wyglądały następująco:

W wadze muszej Kuranda (Wrocław) pokonał na punkty Gabriela. Gabriel nie pozwala ciągłym klejeniem się na rozwinięcie żadnej dłuższej akcji, w drugiej rundzie niepotrzebnie wdaje się w bijatykę i inkasuje cios, który na moment rzucił go na deski. Kuranda nie potrafił jednak zadać decydującego uderzenia, do piero w trzeciej rundzie trafił raz silnie lewą, ale poprawka przyszła już w chwili wyliczania Gabriela i wrocławianin otrzymał ostrzeżenie. Wygrał wyraźnie na punkty Kuranda.

W wadze koguciej Symonowicz znokautował w pierwszej rundzie Kraczmiera. Szybszy w wymianie Symonowicz rzucił w pierwszym momencie silnym lewym hakiem Kraczmiera na deski, potem idzie już na pewniaka, i Kraczmier leży na deski do 7, po tem do 8, a wreszcie daje się wyliczyć.

W piórkowej najładniejszą walkę dnia stoczyli Miszczuk (Wrocław) z Mislem. Przez pierwsze dwie rundy Miszczuk bije silnie lewą, decydując się często na wymianę i zdaje się, że znokautuje Misia. Nieoczekiwanie w ostatnim starciu Mis zaczyna przytomnie kontrować, wysuwa swą lewą i starcie kończy się remisowo. Wygrawa zdecydowanie na punkty Miszczuk.

W lekkiej Sztolc wygrywa przez ko w III rundzie z Haluchem. Obaj zawodnicy idą z prawej pozycji. Sztolc czeka wciąż na swą lewą i już w pierwszej rundzie trafia silnie w podbródek posyłając Halucha na deski. W drugiej rundzie Haluch już tylko resztkami siły próbuje się bronić, ładując kolejno na 7 i 3 na deskach. W trzeciej rundzie Haluch znów składa wizytę deskom, padając do 5, 6 i ośmiu i wreszcie sędzia przerywa dalszą walkę.

## Wszystkiemu winien TRUMAN

Wylosowaliśmy jak wiadomo w pucharze Davisa jako pierwszego przeciwnika Anglię. A ściślej mówiąc, wylosował nam prez. Truman. Po krótkim komunikacie, zawiadamiającym o tym fakcie, w całej prasie polskiej pojawiły się artykuły, których autorzy albo rozdzielali szaty, utyskując nad zgłoszeniem w ogóle naszych tenisistów do losowania albo wyrażali wielką radość, że trafiliśmy na tak słabego przeciwnika lub też pisali w tonie: „dobra, dobra, niechno tylko przyjedzie Tłoczyński i Spychała, to my wam pokazemy Anglię”.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jak wypadnie w istocie ten pierwszy nasz po wojnie mecz o puchar Davisa, faktem jest, iż bez Tłoczyń-

skiego dwójka najlepszych naszych tenisistów (w tej chwili Skonecki i Hebda) uzyskaliby nawet ze „słabą” Anglią wynik taki, jaki uzyskiwali już pięć razy ich poprzednicy. A byłoby to tak...

W roku 1925 przegraliśmy z Anglią 5:0. Foerster przekrał do Loevego 0:6, 0:6, 1:6 i uległ White'emu 0:6, 0:6, 2:6. Nasz double Kuchar — Sztajner przegrał wówczas do Kinfleya i Godfreera 4:6, 2:6, 2:6.

W rok później przegraliśmy ponownie z Anglią, oczywiście 5:0, w 1929 roku znów porażka w tym samym stosunku, a wreszcie w rok później Anglia „potrafiła” wygrać z nami tylko 4:1.

Jak będzie w tym roku?

(JJ)

## „Tudem”

### Ostatnia runda

(Nowela sportowa)

Od Redakcji. Rzecz dzieje się w Gliwicach, przed 1939 rokiem, kiedy miasto to leżało jeszcze w granicach Niemiec.

Koniec drugiej rundy zbliżał się szybkimi krokami. Staszek czuł, że kondycja, ta przekięta „mordowana” od dłuższego czasu, a tak w ostatnich dniach zaniedbana kondycja zaczyna szwankować. Niedotrenowane mięśnie atakowały co chwila alarmowymi zwiadkami zmęczenia świadomość Staszka. Człł, że traci precyzję ciosu i łęce nie mogły już nadążyć za myślą. Najlepiej skombinowane i skalkulowane plany strategii zawodniczej, wielokrotnie omawiane z trenerem „Sitwą” brały w „leb”, właśnie przez brak kondycji. Ciosy albo przychodziły za późno i trafiały w gardę przeciwnika — albo o centymetry miały upatrzone cel. Męczyło to Staszka ogromnie i wystawiało na ciężką próbę. Zwrócił na to uwagę i nieprzechylnie nastawiona dla Polaka gliwicka publiczność, a radośny uśmiech zadowolenia coraz częściej zaczął pojawiać się na twarzach „uebermensców”.

Czytali przecież niejednokrotnie o fantastycznej formie polskiego boksera, jego wspaniałej pracy nóg, precyzji ciosów i niezmordowanym tempie w jakim prowadził swoje dotychczasowe walki. Te 9 kolejnych zwycięstw odniesionych w reprezentacji Polski z najlepszymi „walterami” Europy, to były kleszcze, które ścisnęły strachem serce niemieckich widzów.

Ernest Kunke, zwał mięśni z twarzą notorycznego bandyty tak samo jak „jego” publiczność czuł w pierwszej rundzie wyraźny respekt przed wspaniałą sylwetką Staszka. Spotkał się z nim przecież w ciągu tego sezonu już dwa razy — i dwa razy zbity jak pies musiał schodzić z ringu pokonany.

To też pamięć „batów” jakie wtedy otrzymał paraliżowała teraz jego energię. Człł się doskonale fizycznie, trenował bardzo pilnie i dokładnie całe 2 miesiące, a poza tym Kierownik boksu III Rzeszy przed samą walką odwiedził go osobiście w szatni. Z rozmowy z dyktarzem Kunke wynioskował wyraźnie, że „Oni” nie tylko chcieli

aby wygrał — ale poprostu każą mu wygrać za wszelką cenę. Nawet sędzię ringowego zmieniono w ostatniej chwili.

W czasie pierwszej rundy zdążył poza tym w swoim ciasnym mózgu skombinować i zauważyć, że dzisiaj arbitry von Recke niejednokrotnie nie widział jego zamachowych ciosów bitych otwartą rękawicą i to przeważnie mocno na granicy już zakazanej przepisami. Albo ten cios poniżej pasa, za który otrzymał tylko nagana, a który tak poważnie wstrząsnął Polakiem.

Zdawał sobie doskonale sprawę, że sędzia pomoże mu do wygrania tego spotkania, byle udało mu się uzyskać cień przewagi. Parł więc do przodu z furją i jakimś krwiożerczym zapamiętaniem. Widział, że Polak słabnie wyraźnie, że ciosy jego nawet jeżeli dochodzą, nie sprawiają na nim już tak bolesnego wrażenia jak na początku spotkania.

Miraż ewentualnego zwycięstwa nad znanym Polakiem budził w nim coraz większą furję i zaciętość. Bo przecież nie nikt inny, jak właśnie ten jasnowłosy, o dużych niebieskich oczach, szczupły ale zwinny jak pantera Polak zabrał mu sławę i... Dore.

Tak Dore, jego miłość i cel do którego dążył od lat kilku uparczywie i z fanatyzmem tak znamiennym dla jego narodu. Już po pierwszej prze-

granej do Staszka walce zauważył, że coś się psuje w jego szczęściu. Dora, która do tego czasu naprawdę nie widziała świata poza nim, Dora tkliwa i kochająca stale szczeniociąca o ich przyszłym szczęściu — zaczęła jakoś chłódnieć. Coraz częściej „nie miała czasu” dla niego, coraz częściej „czuła się źle”, nawet kiedy próbował namówić ją na obejrzenie nowego filmu, co tak ogromnie kiedyś lubiła. Nie umiał tego dokładnie sformułować, ale czuł, intuicją pierwotnego człowieka (bo takim był w istocie pod cienką powłoką kultury), że między nim a Dorą tworzy się jakaś przepaść, jakaś bariera niewidoczna ale coraz bardziej wysoka.

Niejednokrotnie prosiła go, aby jej opowiadał swoje poprzednie walki i niejednokrotnie zauważył jakąś dziwną melancholię w jej popielato-szarych oczach — kiedy mówił jej o swoich spotkaniach ze Staszkiem.

Śluchała go z zainteresowaniem, ale czuł wyraźnie, że cała jej sympatia była po stronie Polaka.

Wyprowadzony niejednokrotnie z równowagi starał się przedstawić Staszka w jak najgorszym świetle. Starał się usprawiedliwić w jej oczach z przegranych walk tłumacząc swoje porażki dowiedzioną podobno przez prasę, brutalnością Polaka. Dora krzywiła wtedy w jakimś niesmacznym grymasie usta, a on czuł, że jej sympatia dla Staszka zamiast tracić na mocy — zyskuje. Zanie-

chał więc opowiadać, tylko w jego sercu pierwotnego człowieka budziła się bestia, której na imię „odwet”.

Na długo przed dzisiejszą walką przysięgał sobie, że albo zmiażdży znieprawdzonego rywala, zniszczy go co raz większą siłą i przez to pokaże Dorze, jak nie nieznaczącym człowiekiem zainteresowała się — albo sam raz na zawsze skończy swoją bokserką karierę. Ciężko przyszło mu powziąć tą decyzję. Marzył przecież o tym, aby przejść na zawodownictwo i jak Schmeling stać się bożyszczem niemieckiej gawiedzi. Niejednokrotnie na ekranie jego fantazji pokazywały mu się złudne miraż sławy, setki tysięcy zarobionych dolarów, roje ślicznych kobiet czekających pokornie aby raczył na nie zwrócić uwagę, najwyższe odznaczenia i... Dora.

To był jego świat baśni i marzeń, cel daleki a przecież prawie osiągalny, gdyby nie ten znieprawdzone Staszek. Niejednokrotnie pytał się sam siebie, czy gdyby Staszek chciał przegrać do niego i w ten sposób pomóc mu w osiągnięciu jego szczęścia, czy miałby do niego nadal? Chyba tak. Przecież Staszek był Polakiem a więc kimś, kim należało pogardzać. A może nawet nie? Wiedział, że Dora nie interesowała się Polakiem, gdyby nie mit „niezwycięzonego” jaki go od pewnego czasu otaczał. Tymczasem walka trwała. (Dok. nastąpi)



## Prywatny zbiór monet ofiarowany Uniw. Wrocławskiemu

Obywatele Romaniukowie Władysław i Michał ze Złotego Stoku na Dolnym Śląsku ofiarowali Uniwersytetowi Wrocławskiemu swój prywatny zbiór numizmatyczny. W zbiorze tym znalazły się cenne monety polskie i państw europejskich z 19-go i 20-go wieku, ponadto monety z czasów starożytnych.

Zbiór ten ma służyć celom badawczym i będzie stanowił podstawę dla muzeum numizmatycznego w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego.

## Zagadkowa śmierć 2-ch sióstr

(K-19) W mieszkaniu przy ul. Otłubskiej nr. 5 słychać było słabe jęki. Sąsiad, Franciszek Wozik za wiadomości MO II. komisariatu. Po wybijeniu szybki i otworzeniu drzwi, znaleziono 24-letnią Anielę Wozikównę bez oznak życia. Martwa leżała na siostrze swej, 28-letniej Katarzynie Wozikównie, pracownicy Państwowej Fabryki Konfekcyjnej Nr. 3 (Rzeźnicza 32/33, która była nieprzytomna. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala św. Jerzego, Katarzyna Wozikówna zmarła. Istnieje przypuszczenie, że śmierć sióstr

nastąpiła wskutek zezadzenia. Zwłoki będą poddane sekcji, celem ustalenia faktycznej przyczyny śmierci. Mieszkanie opieczętowało MO, oddając pod dozór kuzyna zmarłych.

## Ofiary mrozów na ulicach Wrocławia

(K-1). Na rogu ul. Kiełbaśniczej i Mikołajki znaleziono nocy wczorajszej nieprzytomnego, wskutek zmar-

nięcia mężczyzny, lat około 40-tu. Ofiarę mrozu przewieziono do szpitala Wszystkich Świętych.

## Przez wyłom w murze

(K-1). Przy ul. Pomorskiej nr. 16 nieznanymi sprawcy w nocy między godz. 2 a 4, w ścianie od strony sieni wybili duży otwór, przez który przedostali się do składu przyborów do palenia p. f. „Fajka” i składów win w tymże sklepie. Pod kopywacze skradli: fajki, zapalniczki, papierosnice, itp. galanterię oraz całkowity zapas win zagranicznych.

Poszkodowana właścicielka Joan

na Kossman oblicza straty na sumę ponad 70.000 zł.

M. O. II. komis. prowadzi dochodzenie.

## NOTATNIK krajowy

DONOSILIŚMY JUŻ o bombie głębinowej wyciągniętej wraz z kotwicą przez szwedzki statek w porcie gdyni skim. Dowiadujemy się o zaginięciu innego statku szwedzkiego SS „Sten Sturey”, który 25 stycznia br. wypłynął z portu gdynińskiego z ładunkiem koksu i zaginął bez wieści. Kapitanat gdyniński alarmuje wszystkie porty i statki na pełnym morzu, wzywając je do poszukiwania rozbitków.

JEDNOCZEŚNIE przed Izba Morską w Gdyni odbywa się rozprawa w sprawie zatonięcia również szwedzkiego statku „Maria Gorthon”. Przewód wykazał, że awaria nastąpiła nie z winy polskiego pilota, jak pierwotnie przypuszczano!

KOSZTEM 12 MILIONÓW odbudowano największy most w woj. łódzkim. A, że most ten leży akurat na trasie Warszawa — Wrocław, więc jest to dla nas podwójna sensacja.

JEDNOCZEŚNIE nastąpiło otwarcie innego mostu. To „Wolność” — historyczny most na granicy polsko-czeskiej w Cieszynie.

A W CZERWCU TEGO ROKU odbędą się w Kobylnicy pod Poznaniem II-gie ogólnopolskie zawody modelarstwa. Cieszymy się, że młodzież interesująca się lotnictwem będzie miała pole do wypróbowania swych pomysłów i osiągnięć.

## Z sali sądowej

## Ostrzeżenie dla paserów

W dniu 3 brn. toczyła się w tut. sądzie ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadli zawodowi paskarze Markus Weis i Chaja Werner oskarżeni o paserstwo.

Jak przewód sądowy wykazał,

## KOMUNIKATY I PROGRAMY

### Teatr

#### Miejski

O godz. 18.30 „Rewizor” z Petersburga” Gogola.

#### Popularny

Dzisiaj nieczynny.

### Kina

„SLASK” — „Szczęśliwa 13”, film prod. polskiej.

„WARSZAWA” — „Korsarze Północy”, kolorowy film amerykański.

„POLONIA” — „U schyłku dnia”, film prod. franc.

„TECZA” — „Maskarada”, film produkcji radzieckiej.

„PIONIER” — „Robert i Bertrand”, prod. polska.

„FAMA” — „Skarb rodziny Goupi”, film prod. francuskiej.

radz. Kino czynne w piątki, soboty, niedziele. Początki seansów 16 — 18. W niedziele 14. 17. 19-ta.

Początek seansów w innych kinach o godz.: 15. 17. 19. W niedziele i święta o godz. 13. 15. 17. 19-ej.

### Radio

6.50 Sygnał Wrocławia, zapowiedź stacji i pieśń religijna. 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Program ogólnopolski.

8.50 Przemówienie delegata Kuratorium O. S. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 14.20 Audycja Milicji Obywatelskiej. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 16.00 Program ogólnopolski. 17.45 Audycja „Na Ziemiach Odzyskanych (na wszystkie rozgłośnie polskie). 17.55 Program ogólnopolski. 19.15 Dolnośląska Rada Narodowa. 19.25 Utwory na tremolinie. 19.35 Program ogólnopolski. 23.30 Lekki program na jutro. 23.45 Muzyka z płyt. 23.55 Program ogólnopolski. Zakończenie audycji.

## Nocne dyżury aptek

„Pod Zgodą” — Włosa 47.  
„Pod Łabędziem” — Polaskiego 16.  
„Pod Mewą” — Partyzantów 25.

## Młodociągni przestępcy

(Y). Bolesław Wajaszek (lat 16), przyjechał do Wrocławia wraz z Tadeuszem Mikołajskim. Obaj poszukiwani pracy. Na Stacji Mikołajski zabrał Wajaszka swoją walizkę z garderobą i pieniędzmi, sam zaś wyszedł po coś na miasto. Gdy wrócił, po kompanie nie było śladu. Zawiadomiona o wypadku MO zdołała go jednak wkrótce zatrzymać. W mieszkaniu jego rodziców znaleziono nawet walizkę, w której była jeszcze garderoba.

### Zakaz nalepienia reklam na szybach

(K-1). Na skutek częstych notatek w prasie oraz protestu pasażerów z powodu nalepienia reklam na szybach, plakatami reklamowymi, Dyrekcja Z.K. m. W. wydała zarządzenie, aby wszelkiego rodzaju plakaty lub ulotki były nalepiane wyłącznie na ścianach i nad oknami przy suficie.

### Zebranie

We wtorek, dnia 11 lutego, odbędzie się o godz. 19-ej zebranie studentów trzeciego roku Wyższej Szkoły Handlowej. Miejsce zebrania będzie sala nr. 407 w gmachu przy ul. Urszulanek 22/26. Poruszone zostaną bardzo ważne sprawy organizacyjne.

W poniedziałek, dnia 10.11.47 r., o godz. 15.00 odbędzie się w sali Instytutu Historii i Literatury Polskiej (Szewska 49) II plebiscyt wyborczy na miesięczne Oddziału Wrocławskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza, na którym odbędą się wybory dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, wyłoni od czyt. p.t.: „Z dziejów kultu Kościuszki we Wrocławiu”.

### Nie było amatorów

(K-1). Na zabawie karnawałowej pod nazwą „Bał w obłokach” w sali „Teatru Popularnego” organizatorzy w przewidywaniu licznej frekwencji, przygotowali aż trzy bufety. W jednym z nich były nawet... lody.

Na sali jednak było tak zimno, że niektóre osoby tańczyły w palciach.

Amatorów na... lody nie było.

## Jakie towary płyną do Polski?

Ogólna wartość darów amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla Polski wyniosła od lutego 1945 r. do bieżącego miesiąca 10 milionów dolarów. W samym tylko listopadzie i grudniu 1946 rozdano obuwia dziecięcego, wełnianej odzieży, koców i innych artykułów na kwotę 800.000 dolarów.

Największe zainteresowanie okazała Polska amerykańska młodzież, która zebrała ogromne ilości ręcz-

ników, pasty do zębów, zeszytów itp., aby przesłać je przy pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża dla dzieci polskich.

Dla orientacji warto nadmienić, że na 30 milionów członków amerykańskiego Czerwonego Krzyża młodociągni stanowią 18,5 miliona!

Oto wykaz artykułów i ich wartości w dolarach, dostarczonych przez młodzież amerykańską dla polskich dzieci.

|                                                                                                                                                     |                       |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------|
| Chirurgiczne materiały opatrunkowe                                                                                                                  | 1.811.059.21 dolarów  |
| Sprzęt i odzież szpitalna                                                                                                                           | 393.847.24 „          |
| Przedmioty codziennego użytku składające się z torebek z przyborami do szycia, wórczków z szczytką do zębów, proszkiem do zębów itd., kremu do goli | 403.708.88 „          |
| nia i szczoteczek do zębów                                                                                                                          | 202.898.88 „          |
| Paczki żywnościowe                                                                                                                                  | 65.000.00 „           |
| Mydło                                                                                                                                               | 102.214.46 „          |
| Koce, wełniane przykrycia dla chorych                                                                                                               | 190.430.83 „          |
| Prześcieradła, poszewki na poduszki, ręczniki                                                                                                       | 86.203.50 „           |
| Kolodki dziecięce                                                                                                                                   | 10.000.00 „           |
| Buciki                                                                                                                                              | 251.034.06 „          |
| Mleko w proszku                                                                                                                                     | 398.859.43 „          |
| Skrzynki z darami naukowymi                                                                                                                         | 190.102.00 „          |
| Zabawki i słodczyce                                                                                                                                 | 4.094.00 „            |
| Różnorodne dostawy                                                                                                                                  | 22.224.44 „           |
| Odzież męska, damska i dziecięca                                                                                                                    | 5.092.976.28 „        |
| Cieżarówki i samochody osobowe                                                                                                                      | 66.789.00 „           |
| Benzyzna i oliwa                                                                                                                                    | 18.060.00 „           |
| Różne części                                                                                                                                        | 782.71 „              |
| <b>Razem</b>                                                                                                                                        | <b>9.310.085.54 „</b> |

## Wacek Kuchar honorowym członkiem

## Doroczne zebranie IKS-u

W godzinach porannych w sali hotelu Polonia we Wrocławiu odbyło się II Doroczne Zgromadzenie Pierwszego KS Wrocław.

Zebranie zajął dotychczasowy prez. Drobót, po czym przystąpiono do wybrania przewodniczącego, którym był Drobót Br., prowadzący oddział zebrania na poziomie bardzo wysokim.

Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego Walnego Zebrania kierownicy poszczególnych sekcji składali sprawozdania z całorocznej swej pracy.

Najbardziej szczegółowo opracowane były sprawozdania kierowników sekcji bokserskiej i piłkarskiej. Dowiedzieliśmy się tu, iż sekcja piłki nożnej posiada 55 czynnych członków. Pierwsza drużyna IKS-u rozegrała w sumie 40 spotkań, wygrywając 20, remisując 7 i przegrywając 13. Stosunek bramek jest korzystny i wyraża się cyfrą 148:78. Najwięcej razy barw klubowych bronił Początek — 35 razy, Kosturkiewicz 35, Fige i 32, Kowalik 30. „Królem” strzelców za rok sprawozdawczy został Borek — zdobywca 29 bramek. 2) Kowalik 25, 3) Zabicki 21, 4) Skutelski 20.

W zastępstwie kier. Zięby sprawozdanie z działalności sekcji bokserskiej odczytał prez. Erdt. Drużyna IKS-u stoczyła w sumie 23 spotkania (8 wyjazdowych), w tym 4 o mistrzostwo Polski a 20 o mistrzostwo okręgu. Stosunek punktów tych meczów jest korzystny i wynosi 176:172. Najwięcej razy barw klubowych bronił Waluga — 22 razy wygrywając 14, remisując 4, 2) Symonowicz — 19 razy, wygrywając 5, 3) Ciechiewicz 19, wygrywając 11, 4) Becker — 17 razy wygrywając 8, 5) Kuranda 14 wygrywając 3 i 6) Miszczuk 12 razy wygrywając 5.

Niemniejszymi osiągnięciami poszczycić się może sekcja pływaków, której zawodnik Iwanowski zdobył tytuł mistrza Polski w biegu na 200 m. stylem klasycznym.

Członek sekcji tyżwiarskiej Terlikowski w zawodach eliminacyjnych przed wyjazdem na mistrzostwa Europy i świata zajął dwukrotnie w Warszawie trzecie miejsce.

Po odczytaniu sprawozdań kierowników sekcji lekkoatletycznej, hokejowej, wioślarskiej ob. Launer — skarbnik IKS-u zaznajomił zebranych z budżetem klubu. Saldo za rok sprawozdawczy wyniosło 3.114 zł. 30 groszy przy 2.211.605 złotych dochodów i 2.208. 481 rozchodów.

Po dość długiej dyskusji nad sprawozdaniem udzielono przez akklamację absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym postanowiono jednogłośnie przyjąć patronat Zw. Zawodowych i wejść w poczet członków Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zachowując dotychczasową nazwę klubu.

Wybrana Komisja Matka przedstawiła zebranym następującą listę członków władz nowego zarządu:

Prezes — Jan Drobót, trzej wiceprezesi — por. Stolarski, dyr. Początek i mgr. Erdt, sekretarz — Szydłowski, skarbnik — Launer, członko-

wie zarządu — Wymysł, Kowalski, inż. Harasimowicz, red. Janicki, mgr. Launerowa, Kocjan, Sobczak, Kluk, por. Marczyński. Komisja rewizyjna — Konarski, Blicharski, Mikuła, Początek jun., Praszkiar. Sąd rozjemczy — dr. Święch.

W skład wydziału honorowego jako pierwszy członek wszedł mjr. Gorgos oraz Wacek Kuchar.

Po wolnych wnioskach: ustaleniu składek członkowskich zebranie zamknięto. J.J.

## Zarządzenie

Zarząd Miejski m. Wrocławia na mocy Rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do Spraw Walki z Epidemiami z dnia 10.VI 1921 (Dz. URP Nr — 55, poz. 346 §1) zarządza natychmiastowe uprzątnięcie jezdni i chodników ze śniegu i zanieczyszczeń w taki sposób, by topniejący, nagromadzony śnieg swobodnie spływał do kanałów burzowych.

Obowiązek uprzątnięcia ulic i chodników spoczywa w myśl załącznika do rozporządzenia na dozorcach domów, za czynności, których ponoszą odpowiedzialność administrację domów.

Winni niewykonania niniejszego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej na mocy obowiązującej ustawy (Dz. URP Nr 61, poz. 388—1920).

Za prezydenta miasta Wrocławia  
Naczelnik Wydziału Administracyjnego  
wz. (—) Józef Piotr

### Kino Warszawa

al. Fredry 16

wyświetla od dnia 10.11.47

amerykański film kolorowy

„Korsarze Północy”

tylko 1 tydzień



# Historia bomby atomowej

Na tematy atomowe pisze się dość często. Omawia się je w każdym możliwym sposobie i we wszystkich dostępnych formach. Przeglądając ostatnie wydawnictwa amerykańskie, zwróciłem uwagę na dwie książki, wydane w Waszyngtonie przez jednego z najlepszych specjalistów obecnej techniki wojennej, majora Aleksandra Siewierskiego, p.t. „Zwycięstwo w sile lotniczych” i „Anatomia bomby atomowej”. Oto tytuły tych dwóch książek. Może każda z nich pojedynczo nie zaintryguje poszukującego nowości czytelnika, bo zawierają one ściśle techniczne omówienia tych dwóch zagadnień. Ale wydaję mi się, że ciekawie będzie zestawienie tych dwóch książek. Mam tu na myśli ściśle opracowanie ich skondensowanej treści w pewnym logicznym porządku.

Zacznijmy od bomby atomowej. Major Aleksander Siewierski pełnił funkcję specjalnego doradcy ministra wojny Patersona. Większość czasu poświęcił on na studiowanie zniszczeń wojennych w Europie i Azji. Przez osiem miesięcy rozpatrywał podobieństwo i różnice zniszczeń, których dokonano bombami o wielkiej sile wybuchowej i bombami zapalającymi, pociskami artyleryjskimi i dynamitem oraz kombinacjami tych materiałów niszczących.

W czasie swoich studiów odwiedził on również Hiroszimę i Nagasaki — cele pierwszych bomb atomowych. Egzaminował dokładnie ruiny, przeprowadził ściśle badania pozostałości przy życiu świadków i dokonał setek zdjęć fotograficznych. Oto, co pisze on na ten temat:

„Efekty, wywołane przez bomby atomowe — nie przez te, które mają być skonstruowane w przyszłości, ale przez te, które zostały już użyte — zostały zbyt jasno przedstawione przez nasze biura propagandy. Nie mam zamiaru uspokajać opinii publicznej, ale stwierdzam jedno, że jeśli te bomby atomowe zrzucono na Nowy Jork, albo Chicago, nie spowodowałyby one większych strat, aniżeli dwie normalne 10-tonowe bomby. Takich samych rezultatów, jakie oglądaliśmy na zdjęciach z Hiroszimy i Nagasaki, nie osiągnęlibyśmy przez normalnym bombardowaniem, ale można by je było uzyskać, gdyby na Hiroszimę i Nagasaki wysłano 200 super — fortec z pełnym ładunkiem bomb zapalających. Może wówczas nie zginęłoby tylu Japonczyków. Nie umniejszam wartości dotychczasowych bomb atomowych i nie mam zamiaru dyskutować na temat potężnego rozrostu tej nowej broni w przyszłości. Stwierdzam jedynie i podaję opinię całego świata do wiadomości mojej odczytania, które grupują się wokół fizycznych rezultatów tych obu bomb. Nie mam tu winy, że fakty te układają się tak, że w rezultacie deklaruja pojęcie świata o broni atomowej.”

„Odkrycia moje dementowane były przez ludzi, rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa. Zarzucano mi niesłuszność moich wywodów, a uczeni, którzy nie przekroczyli brzegów Stanów Zjednoczonych, w dalszym ciągu wierzą, że Hiroszima i Nagasaki — to dwa kompletne omeny tarzaskie.”

Mjr. Siewierski zajmuje się w dalszym ciągu opisem zniszczeń miast japońskich. Studia swoje rozpoczął on od lotów ponad miastami Jokohama, Nagoya, Osaka, Kobe i tuzina innych miejscowości. Później zwiędził je osobiście. Wszystkie przedstawiały ten sam i wielce podobny do siebie obraz. Nowoczesne budynki i masywnie zbudowane fabryki stały na swoich miejscach. Zniszczenia, jakich dokonano w tych miastach — to wynik bombardowania przy pomocy bomb zapalających.

Odmienny obraz przedstawiają zniszczone miasta niemieckie, które bombardowano za pomocą bomb o zdolności spotęgowanej eksplozji.

W porównaniu z tymi dwoma obrazami Hiroszima przedstawia się raczej jak inne wypalone miasta japońskie. Major Siewierski stwierdza da-

lej, że w promieniu 3 i pół km od miejsca wybuchu bomby atomowej zniszczone dokładnie zostały jedynie słupy telefoniczne i drzewa. Na 20 mostów, jakie miało to miasto, tylko jeden, i to drewniany, został spalony.

Jest rzeczą ciekawą, że wybuch bomby atomowej nie był w swych skutkach tak bardzo ekstensywny, jak raczej intensywny. Mówiąc innymi słowami, wyglądał potężnie tylko na oko. Efekt nie był taki sam.

Masywnie zbudowane budynki w pobliżu centrum eksplozji nie wykazywały strukturalnych zniszczeń. Pozostały w nich nawet karnisze, firanki, a wewnętrzne urządzenia pokojów zostały nieknie. Szybko z okien wyleciały, ale ramy pozostały prawie nieknie. Przeprowadzone rozmowy z wieloma ludźmi, którzy byli w tych budynkach w czasie bombardowania, wykazują, że bezpośredni efekt wybuchu nie był tak niszczący, jak jego następstwa, to znaczy ogień przez niego wywołany. W rezultacie dojdziemy do wniosku, że efekty, wywołane przez wybuch bomby atomowej w Hiroszimie, nie przewyższają zbytnio destrukcji, jaka wywołana by była spotęgowaną bombą o ładunku TNT.

Ilość ofiar zniszczenia i lek, jaki ogarnął świat — to trzy elementy, różniące się zasadniczo od siebie. Stwierdzić należy, że charakter tych zniszczeń nie jest nowy, a sama potęga nie była tak wielka, jakiej dopatrzeć się chciała prasa amerykańska.

W Nagasaki zniszczenia były nieco większe, szczególnie większy był obszar działania potężnego ognia. Wszystkie zniszczenia w Nagasaki zanotowała prasa amerykańska na kredyt bomby atomowej, ale w rzeczywistości na sześć dni przed wybuchem bomby atomowej miasto doznało silnego bombardowania z powietrza.

Przeprowadzając ogólne podsumowanie zniszczeń, dokonanych przez bomby atomowe w Hiroszimie i Nagasaki, major Siewierski dochodzi do wniosku, że w rzeczywistości pożar, jaki zniszczył wiele budynków w tych miastach, wywołany został przez olbrzymią temperaturę, jaka towarzyszyła eksplozji. Z niewielkich rozmiarów tych zniszczeń wynika, że bomby te eksplodowały już, wysoko w górze. Gdyby temperatura w pobliżu miejsca eksplozji bomby atomowej była tak olbrzymia (doświadczenia w New Mexico stwierdzają, że jest ona wysoka w rzeczywistości), wówczas ciepło to musiałoby dosłownie wszystko rozpuścić na jedną masę. Wynika jednak, że w wypadku Hiroszimy ciepło to, uwolnione przez wybuch bomby atomowej wysoko ponad powierzchnią ziemi, spowodowało gigantyczne ruchy powietrza, które zmiotły z powierzchni ziemi drewniane i ceglane domy, grzebiąc w swych gruzach 200.000 ofiar. Części drewnianych domów zapadły się tak, jak zapadła się drzewo, położone w pobliżu zbyt gorącego pieca. Ogień wybuchł w tyśiącach miejsc, w wielu wypadkach za pałaly się lampy naftowe, rozlana oliwa i uchodzący z przerwanym przewodem gaz. W wypadku nalotu lotniczego ludzie mają szansę ucieczki. W tym wypadku wybuch był nagły i nikt nie zdążył się ratować. To też poważny dodatek do wyjaśnienia rodnymichanych szczegółów o potęgę bomby atomowej.

Niektórzy z uczonych stwierdzili, że ludzie zginęli w Hiroszimie na skutek jakiegoś nadzwyczajnego promieniowania. Okazuje się to całkowicie mylne. Umierali oni tak, jak człowiek umiera w ogniu. Temperatura była tak

wysoka, że powodowała ona śmiertelne oparzenia na całym ciele. Podobne efekty spotykamy również przy wybuchu normalnych wysoko eksplodujących bomb. Takie są fakty o zniszczeniach, dokonanych przez bomby atomowe. Są one całkowicie tragiczne, ale nie tak, jak chce tego propaganda.

„Nie jestem odosobniony w mojej opinii. Wielu uczonych obserwatorów, z którymi podzielałem swoje spostrzeżenia, zgadza się z moją opinią. Ale ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych nie chciało dopuścić do tego, by przypuszczenia nasze ujrzały przed światem dziennym.”

W dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat, trzech uczonych amerykańskich, profesorów uniwersytetu w Chicago, wielokrotnie zapytywało majora Siewierskiego, czy 200 super — fortec, wypełnionych ładunkiem bomb zapalających, może dokonać tego samego zniszczenia, co bomba atomowa. Stwierdzili oni, że jeśli 200 super — fortec z ładunkiem zwykłych bomb mogłoby zniszczyć Hiroszimę do tego stopnia, jak dokonano to przy pomocy bomby atomowej, wówczas ta sama ilość samolotów mogłaby zniszczyć 200 miast, posiadając za ładunek bomby atomowe. W odpowiedzi na ich wywody major Siewierski stwierdza w swym dziele pt. „Anatomia bomby atomowej”, że eksperci ci stawiając takie zagadnienie, zapomnieli o jednym detalu, że w praktyce trudno byłoby znaleźć dwieście miast, które byłyby zbudowane podobnie jak Hiroszima. Zniszczenia, dokonane jedną bombą atomową w Hiroszimie, byłyby równe zniszczeniu, dokonane przez 200 superfortec, ale w Nowym Jorku, czy Chicago sprawa przedstawiałaby się nieco bardziej skomplikowanie. By uzyskać te same zniszczenia, należałoby użyć różnych odmian bomb atomowych, eksplodujących w odmiennych formach, by zniszczenia mogły być te same, jakich dokonałyby normalne bomby.

Major Siewierski stwierdza dalej, że wydaje mu się nieprawdopodobne, by bomby atomowe, użyte dla zniszczenia dwóch miast japońskich, posiadały siłę, która 20 tysięcy razy przewyższa efekt normalnych bomb TNT (trójnitro-trotyl). Możliwe, że jest to prawdziwe z punktu porównania całkowitej energii, wydobytej przy wybuchu tych dwóch rodzajów bomb, ale praktycznie stosunek ten nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Dla celu takiego, jak Hiroszima, porównanie to wyrażałoby się cyframi 1 do 200, natomiast przy zburzeniu takiego miasta, jak Nowy Jork — wyrażałoby się stosunkiem 1 do 1, albo 1 do 0,5.

Uczeni z Chicago przypomnieli niedawno światu, że bomby, których użył przeciwko Japonii, były pierwszymi, jakie wyprodukowano. Były one dosłownie niczym, w porównaniu z tymi bombami, jakie wyprodukowane zostaną za 10 lub 20 lat. Stwierdzam jedno — podtrzymuje w dalszym ciągu major Siewierski — że broń atomowa znajduje się obecnie w prymitywnym stadium rozwoju. Rodzaj ludzi, który wprowadził w stan psychiczny bliski histerii na widok zniszczeń tej nowej broni. Fantazja porównała, którzy twierdzą uparcie, że nie należy się zbroić, nie należy produkować broni — bomba atomowa zastąpi wszystko. Taka hiperbola w systemie dzisiejszego myślenia stwarza niebezpieczne podstawy dla twórczo — narodowego myślenia i tworzenia.

Tajemniczość, jaką okryto kulisy tej nowej broni, winna jest temu, że wytworzyła się atomowa histeria.

Kapustę, ogórki kiszane, ogórki konserwowane w puszkach oraz cebulę i buraki dostarcza wagonowo i w mniejszym hurcie

Spółdzielnia Owoce i Warzywa

Wrocław, ul. Kołłątaja 15, III piętro telefon 773

1151

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, majątkową, metrykę urodzenia na nazwisko Krzyszczyk Jan. 1156

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Pawłów, kartę pracy z Niemiec na nazwisko Pasek Józef. 1157

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. służbową Nr. 495 na nazwisko Czajkowski Stanisław, pracownik Wydziału Technicznego Z. M. m. Wrocław. 1160

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną i inne dokumenty na nazwisko Zabarczuk Grzegorz. 1166

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową RKU Nowa Sól, Żukowski Edward syn Józefa ur. 9.9.1921, zam. Stara Góra pow. Góra. 1180

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową i dowód osobisty wydany w Bydgoszczy oraz zaświadczenie repatriacyjne wydane w Legnicy. Jakimowicz Hieronim ur. 8.10.1914 r. Góra, Ogrodowa 2. 1179

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania na nazwisko Chmielec Stefania kartę ewakuacyjną i majątkową Chmielec Stefan i Antonina. 1186

UNIEWAŻNIAM świadectwo egzaminu czeladniczego zawodu elektrykiem, kartę rzemieślniczą, prawo jazdy wydane we Lwowie na nazwisko Burgiel Ludwik, Środa Śl. 1178

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację na nazwisko Maria Krellis, Jawor. 1182

UNIEWAŻNIAM wszystkie skradzione dokumenty, Wdowik Bronisława. Wrocław, Kłęczkowska 11. 1183

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty sprzed 1939 Nr. 6893 i 9, kartę repatriacyjną, opis majątkowy z za Bu gu na nazwisko Hapanowicz H. pol. zam. Zimna Woda pow. Lwówek. K 274

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Marcela Rogal ska - Hirsberg, Kłodzko, Czerwonej Armii 5. 1187

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU. Bydgoszcz i świadectwo leśnicze na nazwisko Józefiak Walenty zam. Stara Jabłonna, pow. Sprotawa. K 277

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: upoważnienie PUR-u dwie karty rejestracyjne i kartę majątkową na nazwisko Gołaszewska Maria zam. Młacz pow. Lwówek. K 278

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną Nr. 221, RKU Żegah, czerwone prawo jazdy Nr. 6867 wydane w Krakowie, tymczasową legitymację wydaną w Borowej, pow. Mieles, na nazwisko Szczerba Franciszek, kartę rejestracyjną samochodu osobowego DKW Nr. 79747 wydaną Wrocław na Starostwo Powiatowe Sprotawa. Kartę odzieżową na nazwisko Halagarda. 1191

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rzemieślniczą nr. rejestracyjną 205 wydaną w Kłodzku na nazwisko Kubica Lech. 1194

UNIEWAŻNIAM kartę RKU, metrykę ślubu, legitymację PPR, kenkartę na nazwisko Krokiewicz Stanisława. 1185

## POSAD POSZUKUJĄ

BYŁY urzędnik samorządowy, lat 31, posiadający długoletnią praktykę biurową, piszący biegle na maszynie — poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod Nr. „1143”. 1143

BUCHALTER — bilansista przyjmie pracę godzinową. Sporządza bilanse, zakłada i prowadzi księgi metodą amerykańską, przebitkową i uproszczoną. Zgł. „Słowo Polskie” pod „Wrocław — godzinowo”. 1167

SZOFR z trzyletnią praktyką na gaz drzewny poszukuje pracy Jan Walczak, Raszyce Wiejska 52 pow. Jelenia Góra. K 275

KROJCZYNI przyjmie od zaraz prowadzenie pracowni krawieckiej lub inną posadę na dobrych warunkach Zofia Rembacz, Zmichowskiej 3 m. 1 Sepolno. 1188

KSIĘGOWOŚĆ handlową i uproszczoną poprowadzą. Oferty Krupnicza 13 „Czytelnik” pod „1190”. 1190

## WOLNE POSADY

FRYZJER męski potrzebny ul. Lwowska 29. Dojazd tramwajem Nr. 4. 1161

PIELĘGNIARKA kwalifikowana do dziecka poszukiwana. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod nr. „1078”. 1078

RADIOTECHNIKÓW samodzielnych tylko fachowców, zaraz przyjmie Neutron, Łokietka 15. 1079

BUCHALTER — siłę pierwszorzędną zatrudni na stałe lub dorywczo — Wrocławska Fabryka Pomp, ul. Wl. Jagiełły 7, tel. 2-48. 1090

POSZUKUJĘ osoby starszej do pomocy przy małym gospodarstwie do dwóch osób — mogą dać mieszkanie. Zgłoszenia Kościuszki 186 m. 5 godz. od 6 po południu, referencje konieczne. Warunki do umówienia 1133

POSZUKUJĘ pomocnika krawieckiego od zaraz na dobrych warunkach. Zakład Krawiecki Damsko — Męski, ul. Dr. Olszewskiego 70, Antoni Matysiak. 1144

CZELADNIK krawiecki damski potrzebny. Zgłoszenia, Wrocław, Zalesie ul. Moniuszki Nr. 30. 1189

## LEKARSKIE

W CHOROBYCH WENERYJNYCH I PŁOCIOWYCH Lekarz Janusz Andrzej Lesiński Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Chorób Skórno — Wenerycznych przyjmuje 8 — 9 i od 2 — 6 CHOROBY 20 OBOK DWÓRCA ODREY. K256

## LOKALE

SUBLOKATOR poszukuje 1 lub 2 pokoje wygodne, komfortowe umebłowane, pożądanym garaż. Dla pana na stanowisku — 400000. Oferty hotel Monopol pokój 87. 1126

DOBRE sytuowany poszukuje pokoju przy rodzinie, Wybrzeże Wypiańskiego lub okolice. Wiadomość „Słowo Polskie” pod „1163”. 1163

POSZUKUJĘ pokoju przyjeżdżający 2 — 3 razy tygodniowo. Oferty pod „Zaraz” Krupnicza 13. 1168

## POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ brata Samuela Majera z Kosowa, wojew. Stanisławów, — Leib Majer, Żeromskiego 34 m. 2, Wrocław. 1048

PANA Freudenheima, który przebywał w ZSRZ z Zygmuntem Kowalewskim, prosi o wiadomość żona Pawła Kowalewska, Kraków, Floriańska 36 m. 8. K 272

## ROŻNE

ZAKŁAD Stolarski Wiecha Piotr — Wrocław ul. Stalina 59. 1173

OGŁOSZENIE. — Urząd Wojewódzki Wrocławski decyzją z dnia 5 lutego 1947 r. Nr. A. C. N. 1/221/46 udzielił obywatelowi Leonowi Patałuchowi urodzonemu 20 lutego 1919 r. w Lipiu zamieszkałemu we Wrocławiu zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Patałuch na nazwisko Ratymirski. — Zmiana ta rozciąga się na żonę pożądaną Janinę Mańkowską oraz na małoletnie dziecko Anne. 231

## OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuję: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35, Księgarnia Wl. Muszyński. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”. Rynek 43. Wójtów: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dziś: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wais.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

PALNIKI do lamp naftowych Nr 5 (brener) gwarantowane w większych ilościach wysyła za zaliczeniem Hurtownia Warszawa — Praga, ul. Brzeska 8. K 126

ODSTĄPIĘ piekarnię za zwrotem kosztów remontu. Ożga, Wrocław ul. Kluczborska 7. 1104

WŁOŚ, waldchar, sprzęt kupujemy „Mar - So” Warszawa, Marszałkowska 78 w podwórzu. K 259

KUPIĘ blok marki Opel Blitz (OZ — 74) 3 tony, Sienkiewicza 35 (wędliniarz). 1129

RESTAURACJA do odstąpienia. Zwrot kosztów remontu, punkt pierwszorzędn. Wiadomość: Wrocław Cybulskiego 1, sklep spożywczy Litwiński. 1140

SAMOCZÓD 3-kołowy „Tempo” z do wodem własności sprzedamy. Wiadomość, ul. Tęczowa 7, tel. 526. 1177

BECZEK używanych każdą ilość kupimy — Arka, Gdynia — Rybacka 7. K 270

REFLEKTUJĘ na mniejszy sklep biawaty — galanterijny w śródmieściu z towarami lub bez. Zgł. w red. pod „1176”. 1176

FOTOGRAFICZNE przybory, klisze, papiery, aparaty itp., kupuje, płaci najwyższe ceny — Dom Handlowy, — Kraków, Gołębia 6. K 273

WORKI — SIENNIKI jutowe, lńiane, papierowe, woreczki 5-kiłowe, ściereki do podłóg i sieci najkorzystniej w „Przełomie”, Śrutowa 11 (pocz. Stallna). 1170

## ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie poborowe RKU wydane przez RKU Suwałki, na nazwisko Romanowski Antoni. 1083

Redaktor Naczelny: Teofil Witk.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13, — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny p. ymuje w poniedziałki, środy i piątki od g. 12 — 13.

Redakcja codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych z odniesieniem do domu 105 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.